Nr 103 (z dod. por.). Dnia 15 kwietnia. Piątek. Dnia 3 (15) kwietnia 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
(wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym o godz. 7-ej zrana odprawioną będzie w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godz. 9-ej zrana odprawioną zostanie uroczysta wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie powiodło się ks. Bismarkowi żądaniem ustąpienia jen. Boulangera wywabić francuzów z ich wygodnej pozycji obronnej na harc bojowy. Pisma francuskie odparły prowokacje niemieckie po większej części pogardliwem milczeniem, parę zaledwie organów, i to monarchicznych, a więc pragnących wywołać *coûte que coûte* jakiś ferment, zachorowało na to, co p. Schorlemer świeżo nazwał *Marasmus servilis* i poczęło wtórować „gadzinowej“ prasie berlińskiej żądaniem usunięcia jen. Boulangera. Koniec końcem minister pozostał na swym posterunku, a Francja nie wykoleiła się z toru akcji przezornej i trzeźwej.

Potrzeba szukać innego środka prowokacyjnego... Ks. Bismark postanowił zrewolucjonizować Alzację i Lotaryngję. Wszystko to, co od kilku tygodni donoszą z Strassburga i Metzu, budzi przypuszczenie, że Niemcy powitałyby chętnie krok rozpaczliwy ze strony patrjotów tamtejszych, licząc na to, że powstanie w Alzacji i Lotaryngji w dalszych fazach swojego rozwoju wywołałoby interwencję rzeczypospolitej, z czego znowu przy „dobrej woli" ks. Bismarka mogłaby wywiązać się tak, zdaje się, upragniona przezeń nowa wojenka, wiodąca wprost do podziału Francji w razie sprzyjania fortuny orłom pruskim...

Zakaz drukowowania w Metzu plakatów w języku krajowym, o którego wydaniu donosi nam dzisiaj depesza berlińska, wieńczy koroną to całe dzieło chytrości i podstępu. Ks. Bismark dowiódł już nieraz, że się nie cofa przed żadnym krokiem, który na razie przynosi pożytek, chociażby go potępiał duch cywilizacji nowożytnej. W każdym razie jednak krok obecny należy do najśmielszych, najdalej sięgających w sferę brutalnego bezprawia... Wstąpienie na tę drogę uprawnia do przypuszczenia, że doprowadzenie miejscowej ludności do rozpaczy leży w pragnieniach i zamiarach rządu niemieckiego, który nie waha się zagrać *va banque*...

Zapewne, że nie wyniknie ztąd wojna jutro, ale po tej drodze idąc napotka się kiedyś w przyszłości niedalekiej z pewnością na jakiś ukryty nabój dynamitowy, który wybuchnie i poszarpie w kawałki — sztuczny pokój dzisiejszy, nie przynoszący zadowolenia rządom ani ludom, interesom ani ideom...

Podobno akcje przedsiębiorstwa „pokojowego załatwienia kwestji bułgarskiej" od kilku dni poszły nieco w górę. Na polepszenie się widoków tej entrepryzy wpłynęło podobno ponowne cofnięcie kandydatury ks. Aleksandra Battenberga na tron bułgarski, jak również uprzejme zapewnienia, które ks. Łobanow-Rostowski przywiózł z Petersburga do Wiednia, a których echem było wielce łaskawe pożegnanie się cesarza Franciszka Józefa z opuszczającym na stałe Wiedeń baronem Kaulbarsem. Cesarz nietylko przyjął go na posłuchaniu nader życzliwie, ale obdarzył nawet portretem swoim w srebrnych ramach. Manifestacja to dosyć znacząca, skoro zważymy, że baron Kaulbars był tylko *attaché* wojskowym przy wiedeńskiej ambasadzie rosyjskiej, nie zaś posłem uwierzytelnionym przy dworze austrjackim, ani wysłannikiem *ad hoc* szczególnem zaufaniem swojego monarchy obdarzonym.

Z Hamburga donoszą o skonfiskowaniu tamże ogromnego transportu pism socjalistycznych, a zwłaszcza dziennika *Social-Demokrat*. W pewnym domu zabrano druki ważące 16 centnarów! Na podstawie znalezionego w Hamburgu materjału polecono w całych Niemczech odbyć mnóstwo aresztowań i rewizyj. W samym Hamburgu uwięziono dotąd sześć osób, między innymi współredaktora dziennika *Bürgerzeitung*, Steinfahla, który uchodzi za głównego przewódzcę odkrytego związku.

O przebiegu poniedziałkowego meetingu w londyńskim Hydeparku donoszą co następuje: Uczestniczyło osób 150,000. Uczestnicy ci, przeważnie członkowie liberalnych i radykalnych stowarzyszeń, irlandzcy i angielscy *home-rule*'rzy maszerowali w dwunastu wyciągniętych rzędach przy dźwiękach muzyki wśród wiejącego lasu flag i sztandarów.

Przed gmachem konserwatywnego „Carlton-clubu" kapele zaintonowały marsz umarłych z „Saula", podczas gdy ze wszystkich gardzieli ozwały się gromkie okrzyki: „*Pereat* Salisbury! *Pereat* Chamberlain" i t. p. U jednego okna na Picadilly poznano panią Gladstone i przywitano ją frenetycznemi okrzykami zapału i uwielbienia. Samego Gladstona nie było w Londynie. W Hydeparku uczestnicy meetingu zgrupowali się około szesnastu przygotowanych mównic. W gronie mówców znaleźli się: Stuart, główny kierownik meetingu, Labouchère, Broadhurst, Sexton, O'Connor, Herbert Gladstone, Hovell, lord major Dublina oraz wielu innych deputowanych irlandzkich i radykalnych. Labouchère wyraził nadzieję, że irlandczycy stawić będą zbrojny opór wykonaniu bilu.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Polemika *Entuzjasty* wobec pp. X., Y., Z., Ż. i Ź. — Przygoda młodego L. na maskaradzie. — Wołanie *Entuzjasty* o wielką ideę.— Czy można poprawić świat na poczekaniu? —„Wielka" i „małe" idee w Niemczech i ich wzajemny związek. — Czasy chorobliwe, w których nie rodzą się idee. — Jak wyglądamy w sklepach, na wystawach i w tramwajach. — Jak wygląda u nas zasada osobistych zasług? — Co znaczy przedwczesność? — Sens moralny: co ma robić mój kuzyn student?

W środowym numerze *Kurjera* pewien *Entuzjasta* odpowiada na moje uwagi skierowane do młodzieży. Młodzież — szuka wielkiej idei, ja — wskazuję idee drobne i obowiązki codzienne, a *Entuzjasta*, niezadowolony z tego programu, obciera sobie nim — wąsy i... znowu żąda jednej, wielkiej idei, dla której mógłby zrobić „ofiarę z siebie, ze swoich nałogów i słabości", dla której „przezwyciężyłby wszystko, pracował o głodzie i chłodzie, nawet w poniewierce".

Wszystko to zniesie i przecierpi *Entuzjasta* —„dopóki przyświecać mu będzie gwiazda wiejkiej idei, póki ogrzewać go będzie wiara, że każdy krok na ciernistej drodze zbliży go do świetlanej przyszłości".

Takie to słowa drukują się w odcinku *Kurjera*, raz na lat... Czy ja wiem na ile lat?

Przeglądam inne rubryki naszego organu i zadaję sobie pytanie: ilu też czytelników zwróci uwagę na te gorące odezwy?...

Pan, panie X., więcej interesujesz się jenerałem Boulangerem, albo emirem Afganistanu, aniżeli naszym *Entuzjastą*. Pana, panie Y., więcej obchodzi „Zabezpieczenie czynszu z domów," aniżeli — „wielka idea". Pana znowu, panie Z., bardziej zaciekawia ów małżonek, który „buchnął" swej współmałżonce 11,800 rubli, aniżeli — kwestja różnicy między „maemi" i „wielką" ideą. A pan, panie Ż., wolałbyś ażebym cię ubawił, aniżeli rozprawiał z jakimś tam *Entuzjastą*.

Małe zboczenie w tym celu, ażeby „zabawił się" pan Ż.

W czasie ostatniej maskarady dwudziestopięcioletni B. spotyka nader interesujące domino. Rączka długa, nóżka jak fasola, majestatyczne ruchy, brylanty w uszach, na szyi turkusy, słowem — cud!... Cud zamaskowany, ale tak dokładnie, że nie widać mu ani jednego włoska.

Przytem domino jest naprzemian imponujące i tkliwe, rozumne i dowcipne, nieugiętych zasad a mimo to słabe... słabe, zwyczajnie jak kochająca kobieta. Młody L. entuzjazmuje się z nią dwie godziny na redutowych salach, błaga, ażeby raczyła zniżyć się do przyjęcia kolacji, wynajmuje gabinet ze złoconemi tapetami, „stawia“ ostrygi i szampana. Potem klęka, całuje paryskie rykawiczki, kąsa szmaragdowy naszyjnik, ściska aksamitny kaftanik, kryje lica w jedwabnych brytach...

Trzecia rano... Tajemnicza nieznajoma oparła cudną główkę o poręcz kanapy i szepcze:

— Ach! ten L., ten młody L... Co za namiętność... Żywy obraz dziadka...

Młodemu L. nagle rózszerzają się źrenice.

— Pani! — mówi drżącym głosem — ależ mój ś. p. dziadek miał 60 lat w dniu śmierci, a umarł w r. 1877-ym...

— Ja go też znałam, kiedy miał lat trzydzieści!— wzdycha jedwabne domino.

W tej chwili wszedł subjekt i podał rachunek za ostrygi i szampana. Od tej jednak pory młody L., ile razy entuzjazmuje się do zamaskowanej piękności, zawsze pyta się: czy i tej damy nie uwielbiał jego dziadek? czy on sam, tak miłujący piękno, nie uważał jej za starą babę, dla której zapalać się nie wypada...

Ach, tak — świat entuzjazmował się i oziębiał do mnóstwa pięknych idei, które w rezultacie okazały się tą samą bardzo starą ideą: szczęściem osobistem i zbiorowem.

Wiem, panie Ż., że historja ta nie ubawiła pana należycie i że pragnąłbyś czegoś esencjonalniejszego. Czy zaś w podobnym nastroju ducha nie znudzi cię list *Entuzjasty*, a nadewszystko — polemika z jakimkolwiek entuzjastą? Pan chcesz lojalnie strawić swój obiad, mieć apetyt na kolację i, dla spokoju sumienia, dowiedzieć się: kto kogo zabił? kto kogo rozjechał? i — jakie są ostatnie telegramy? choćby tylko donosiły, że w „Nizzy dzisiaj nie było trzęsienia ziemi" i że „większa część narodu francuskiego pragnie pokoju".

Tymczasem ów *Entuzjasta*, o ile można wnosić z jego listu, nie jest sztucznym, ale prawdziwym entuzjastą. Reprezentuje więc najgorętszą cząstkę społeczeństwa na dziś, a panujące opinje — na jutro. Byłoby zaś w każdym razie ciekawą rzeczą dowiedzieć się: jakie opinje będą panowały jutro i jakie będą dążenia tych, którzy wówczas wystąpią na scenę życia, kiedy nas samych dwudziestoletnie panienki... będą już całowały w ramię!...

Otóż ci dzisiejsi entuzjaści jutro powiedzą nam: potrzebujemy i szukamy „wielkiej idei". „Starsi już zabierali głos w tej sprawie, niech więc będzie wolno odezwać się i nam, entuzjastom. A jeżeli na tej drodze nie dojdzie do prawdziwego porozumienia, to pozostanie choćby wzajemne *zrozumienie się*, co także jest korzystnem."

Więc—zrozumiejmy się.

Entuzjasta nie zaprzecza wartości „ideom małym", takim, jak: pełnienie obowiązków, dostarczanie kredytu, nauka śpiewu chóralnego itd. „Wszystkie te rzeczy — mówi on — są użyteczne, mają szersze znaczenie, ale... nie w jednakowej mierze. Jedne z nich posiadają znaczenia więcej, drugie mniej; jedne zaspokajają ważniejszą, bardziej naglącą potrzebę społeczną niż drugie". Nareszcie „ograniczoność sił ludzkich zmusza nas do skupienia sił na takim punkcie, który najbardziej ogniskuje życie".

Poczem wybucha okrzykiem: „Wskażcie nam taki punkt, takie ognisko, w które mamy zestrzeliwać myśli i duchy, a—zepchniemy bryłę świata na nowe tory"...

Na tyle jeszcze nie zestarzałem się, aby już nie odczuwać podobnych pragnień i nie oglądać się za taką „wielką ideą", któraby ułatwiła poród lepszego świata. O Boże! i jakbym chciał widzieć świat z żyzną ziemią, zdrową wodą, niezakażonem powietrzem,

Jednogłośnie uchwalono: „Zgromadzenie mieszkańców Londynu, zdecydowanych odtąd wymierzać sprawiedliwość Irlandji, potępia z silnym naciskiem bil irlandzki i obowiązuje się użyć wszelkich środków prawnych, aby tenże został odrzucony". *Br. Z.*.

Statystyka telefonów.

Zarząd telefonów warszawskich prowadzi, jak wiadomo, staranną statystykę prowadzonych rozmów, z której corocznie układane są zestawienia, dające miarę rozwoju tej instytucji.

Przegląd tego materjału statystycznego w tym roku, tak jak w poprzednich, wypada bardzo korzystnie dla instytucji.

Średnia liczba abonentów, która w r. 1882-im wynosiła 163, wzrastała w latach następnych kolejno do cyfr 302, 416, 493, a w r. z. wynosiła 532 (510 w styczniu, a 548 w grudniu).

W podobnym stosunku wzrastała średnia ilość rozmów, których w r. 1882-im prowadzono średnio 461 na dobę, w następnych 1,063, 1455, 1788, a w r. z. dzwonki elektryczne niepokoiły stację centralną, żądając połączenia jednych abonentów z drugimi, po 1,947 razy dziennie.

W miarę rozwoju sieci i przybywania abonentów, każdy z nich coraz częściej ma sposobność komunikowania się z innymi i załatwiania interesów przez telefon. W r. 1882-im na każdego abonenta przypadało miesięcznie rozmów 82, obecnie ta cyfra podniosła się do 115. Ponieważ cena abonamentu wynosi rocznie 150 rs., przeciętny zatem koszt każdej rozmowy w r. 1882-im przechodził 15 kop., obecnie zaś nie dochodzi 11 kop.

Z 721,525-iu rozmów telefonicznych, które abonenci prowadzili pomiędzy sobą w ciągu r. z., najwięcej, bo aż 96,947 przypada na czas od godz. 10-ej do 11-ej rano, od 11-ej do 12-ej ruch jest jeszcze nadzwyczaj ożywiony, ale już cyfra rozmów spada do 88,635. Na dwie godziny poranne od 8-ej do 10-ej przypada razem 127,930 rozmów.

Od południa posługiwanie się telefonem zmniejsza się już ciągle. Od 12-ej do 2-ej było 112,058 rozmów, od 4-ej do 6-ej 106,879, od 2-ej do 4-ej 103,559, od 6-ej do 8-ej 64,128.

Po godz. 8-ej telefon już rzadko jest używany i służba stacyjna ma względny spoczynek. Na cztery godziny poprzedzające północ przypada zaledwie 17,152 rozmów rocznie, na cztery następujące po północy 2,685, a na cztery godziny ranne od 4-ej do 8-ej zaledwie 1,532. Przez cały miesiąc grudzień r. z. zaledwie 64 razy w tych ostatnich godzinach żądano od stacji centralnej zwykłej posługi, a za to w miesiącach letnich, kiedy słońce wschodzi raniej, liczba rozmów porannych systematycznie się zwiększała.

W cyfrach tej suchej napozór statystyki da się odczytać cały program przeciętnego życia Warszawy w każdej porze dnia i roku. Mówią one wyraźnie kiedy Warszawa się budzi, kiedy załatwia interesa, kiedy siada do stołu, kiedy spoczywa, kiedy zamożniejsi mieszkańcy opuszczają mury miejskie, przenosząc się na letnie siedziby, kiedy wracają i t. p.

Z różnych kategoryj abonentów najwięcej posługiwały się telefonami instytucje handlowe, przemysłowe i administracyjne. W grudniu r. z., według wykazu, banki i domy handlowe miały 138 aparatów, magazyny i składy 116, fabryki 97, zarządy 85. Z pozostałych 76 przypadało na mieszkania prywatne, 19 na redakcje pism, a 17 na hotele i restauracje.

Ta ostatnia kategorja abonentów była za to najgadatliwszą. Na telefon hotelowy lub restauracyjny przypadały w tymże miesiącu 194 rozmowy, banki i magazyny korzystały z aparatów po 141 razy, zarządy po 133, redakcje po 121, fabryki po 114, magazyny po 100, mieszkania zaś prywatne prowadziły zaledwie po 53 rozmowy na miesiąc. *Wł. S.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z powodu znacznego podniesienia opłaty od paszportów zagranicznych, *Kijew. Słowo* proponuje, aby opodatkowano cudzoziemców wjeżdżających w granice Cesarstwa przynajmniej po 30 rs. w złocie od każdego. Ponieważ co rok przybywa średnio 500,000 cudzoziemców, skarb państwa zyskałby 15,000,000 rs. metalicznych dochodu rocznego, o ile naturalnie liczba przyjeżdżających cudzoziemców skutkiem zaprowadzenia tego podatku nie ulegałaby zmniejszeniu.

= W szeregu środków, przedsiębranych przez ministerjum skarbu, w celu zmniejszenia deficytu w budżecie bieżącym mieści się podobno także zamiar zmniejszenia ilości czystego srebra, zawartego w monecie srebrnej zdawkowej (10, 15 i 20 kop.) z 50% na 30%.

= Rząd rumuński odmówił przystąpienia do konwencji pocztowej paryskiej z r. 1878-go co do przesyłki międzynarodowej pakietów z zadeklarowaną wartością, wysyłka zatem pakietów pieniężnych i wartościowych pomiędzy Rosją a Rumunją odbywać się będzie na zasadzie konwencji pocztowej rosyjsko-rumuńskiej z r. 1873-go. Pakiety tego rodzaju mogą zatem być wysyłane, podobnie jak przesyłki niefrankowane i frankowane, aż do granicy rumuńskiej za ustanowioną w taksie rosyjskiej opłatą, z tą tylko zmianą, iż opłata oblicza się od łuta, nie zaś od każdych 15-tu gramów ($1^{1}/_{6}$ łuta), jak zastrzeżono w umowie paryskiej. Do pakietów tych winny być dołączane adresa dodatkowe i deklaracje w dwóch egzemplarzach. Jednocześnie urząd pocztowy zawiadamia, iż pakiety pieniężne i wartościowe, wysyłane do Bułgarji, winny być ekspedjowane *transito* przez Austrję.

= Nowe przepisy o wybieralności wójtów gmin w gubernjach Królestwa Polskiego i o ich zależności dyscyplinarnej od najbliższych organów dyscyplinarnych zostały zatwierdzone. Według tych przepisów kandydat na wójta powinien posiadać prawem własności przynajmniej 6 morgów gruntu w obrębie gminy i udowodnić, że był już jego posiadaczem przynajmniej na 6 miesięcy przed wyborem. Przepis ten ma na celu zapobiedz wdzieraniu się do wyborów gminnych indywiduów postronnych, najczęściej z klasy pokątnych doradców, którzy przed wyborami bardzo często zakupują grunta fikcyjnie, ażeby się dostać na urzędy gminne, stanowiące dla nich źródło wyzysku ludności wiejskiej. Wydano też rozporządzenie, że naczelnik powiatu w razie skazania wójta na areszt powinien zawiadomić o tem rząd gubernjalny.

= *Warsz. Dniew.* donosi co następuje: „Z powodu okólnika ministerjalnego, który polecił izbom skarbowym zawiadamiać gubernatorów o żydach cudzoziemcach, zajmujących się handlem w tutejszym kraju, celem wydalenia tych osobistości za granicę, czynią one starania, aby im pozwolono zajmować się handlem w granicach Cesarstwa i Królestwa. Ponieważ większa część petentów nie jest znaną pod względem zakresu swych operacyj kupieckich i przemysłowych, przeto podania ich nie są uwzględniane. Zresztą wszyscy utrzymujący wyjątkowe pozwolenie, winni są posiadać patenty kupców 1-ej gildnj."

= Z powodu otwarcia żeglugi na morzu Azowskiem, na Dnieprze i Bohu rozpoczęło się już przyjmowanie ładunków do wysyłki w bezpośredniej komunikacji zamorskiej moskiewskiej i warszawskiej przez Odesę do portów morza Azowskiego oraz do Chersonia i Nikołajewa.

= Na placu Ujazdowskim rozpoczęto w dniu wczorajszym roboty ziemne, celem częściowego skanalizowania placu wystawy hygienicznej i połączenia z kanałem alei Ujazdowskiej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 76-iu osób, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe i paszportowe, na kary pieniężne od 1 do 15 rs.

= Dziś odbędzie się kwartalne zgromadzenie członków zboru ewangielicko-reformowanego.

= Tutejsza komora celna wzywa imiennie kilkadziesiąt osób, które sprowadziły z zagranicy różne

---

świat—na którym żyliby ludzie bez łachmanów, bez chorób i występków, szczęśliwi i doskonali.

Lecz, oglądam się na historję—i—zaczynam przypuszczać, że taki świat na naszym globie jeżeli kiedyś wykwitnie, to chyba za 10 albo 15 wieków.

Czy mogę termin ten skrócić do 10-ciu albo 15-tu lat?... Odpowiedz za mnie ty panie Z., Ż. i Ż., którzy chcecie, ażebym was ładnie bawił, a zasypiacie przy słowach „wielka idea".

Co zaś najgorsze, że panowie Z. Ż. Ż. nazywają się „inteligencją", pod którą wielomiljonowy „ogół" śpi na oba uszy, chrapiąc na całe gardło.

W tych warunkach nie śmiałbym obiecywać, że „bryłę świata zepchnę na nowe tory".

Mimo to *Entuzjasta* ciągle woła o jakąś „wielką ideę". Zobaczmy jednak, czy i ona przychodzi na każde zawołanie.

Z pewnością dla niemców „wielką ideą" było utworzenie się cesarstwa niemieckiego w r. 1871-ym. Dla niej to miljon niemieckich entuzjastów w pikelhaubach, na wiessenburskich i sedańskich polach „pracowało o głodzie i chłodzie i składało ofiary z siebie".

Wypadek ten jednak zdarzył się dopiero w roku 1870—1871-ym. Od roku zaś 1815-go, czyli przez 55 lat, całe Niemcy karmiły się „ideami małemi". Pisano cudne poezje, obmyślano głębokie filozoficzne systemy, robiono odkrycia i wynalazki naukowe, reformowano ubiór i kuchnię, składano drobne oszczędności, łączono się w towarzystwa śpiewackie i gimnastyczne.

Czy z ówczesnych pracowników „małych idei" myślał który o kapitulacji pod Sedanem albo o proklamacji w Wersalu? Bardzo wątpię. Owszem, im który mniej zaprzątał sobie głowę małoprawdopodobnemi zwycięztwami, tem lepiej pracował właśnie dla sprawy owych zwycięztw! Jak drzewo, zanim wyda owoce, musi urosnąć i zmężnieć, tak cały naród krzepił swoje muskuły, rozwijał duchy, napełniał kieszenie. I dopiero gdy na zegarze losów uderzyła godzina, wystąpił z niewidzianemi dotychczas i niespodziewanemi siłami.

Czy bez tamtych „małych idei" mogła urzeczywistnić się „idea wielka"? I czy zajmowanie się „ideą wielką" w małych czasach nie będzie marzycielstwem, które zamiast zbliżać, odsuwa wypadki, jeżeli raz na zawsze nie zakopuje ich do grobu?

A nareszcie, mierząc fakta ich cywilizacyjną i wszechludzką wartością, co jest lepsze: czy krwawe tryumfy „wielkiej idei" pod Sedanem i następujące po niem powszechne uzbrojenia, prześladowania religijne, nienawiści międzynarodowe i olbrzymie podatki—czyli też ów spokojny rozwój „małych idei", kiedy kwitły sztuki, nauki, filozofja, kiedy doskonaliły się obyczaje, a szczęśliwy rodzaj ludzki, deklamując czułe wiersze, kochał się przy blasku księżyca?

Co do mnie—wolę giętką brykię i gorący pocałunek, aniżeli ostry miecz i łunę pożarów.

„Każdy dzień ma swoje utrapienia"; dziś trzeba walczyć i ginąć, jutro całować—odpowie mi na to *Entuzjasta*. Tak jest. Bywają przecie czasy pośrednie między sielanką i bitwą, kiedy ani żyć nie można z uśmiechem, ani ginąć z honorem, tylko—pracować, pracować i pracować, jak gromada zasypanych ziemią górników, dla których jedyną nadzieją i troską jest zobaczyć światło i odetchnąć chłodnem powietrzem.

A któż zaręczy *Entuzjaście*, że nie żyjemy w takich właśnie czasach, które nie są ani mrozem, ani upałem, ale raczej kwaszeniem się i gniciem ziemi, powietrza i dusz ludzkich?

Proszę zobaczyć próbki.

Dama wchodzi do bławatnego sklepu na Nowym-Świecie, ażeby coś kupić. Ogląda próbki, przerzuca towary, targuje się o cenę; to złe, tamto niedobre, owo zadrogie. Wtem... paf! ginie jakaś paczka...

Gdzie ona jest?... Na całym świecie kupiec zacząłby od przewrócenia sklepu, magazynu, nawet pak świeżo przysłanych z zagranicy. U nas—robi się to prościej. Ponieważ nie ma paczki—więc ktoś ją „ukradł"; a ponieważ jest w sklepie dama, więc—ona ukradła.

Wymyślają kobiecie, grożą policją, rewidują... Wtem—paf!... i zgubiona paczka znajduje się na kontuarze, przywalona papierami, akurat w tem miejscu gdzie położył ją subjekt. Niewinnie zaś oszkalowanej kobiecie pozostaje tylko iść do sądu i zacząć skargę na kupca od słów:

— Taki a taki pan kazał mnie zrewidować jako złodziejkę.

— Dlaczego pan to zrobił?—zapytuje sąd.

— Bo u nas bardzo często goście kradną—odpowiada kupiec, skromnie spuszczając oczy.

Ładni kupcy i ładni goście!—zawoła *Entuzjasta*. Wnet jednak zapomni i o kupcach i o gościach, wciąż poszukując „wielkiej idei". Wszakże to taki drobiazg świsnąć paczkę bawełny, albo niewinnego nazwać złodziejem!

„Warszawscy złodzieje kuszą się ciągle przy zwiedzaniu wystawy starożytności, aby coś ściągnąć, lecz chęciom ich stają na przeszkodzie... ajenci policyjni" — woła z tryumfem reporter i prędko dodaje:

„Wczoraj kilku znanych „doliniarzy" nie dopuszczono już od progu, a jednego, który stał pochylony nad gablotką z klejnotami, grzecznie lecz stanowczo wyproszono."

Pyszny obraz stosunków! Jeżeli jesteś nieszczęściem podobny do „doliniarza", wyrzucą cię za drzwi, choć już kupiłeś bilet. Po jakiego przecie djabła „doliniarze", zamiast studjować kozę, mają możność „pochylania się nad gablotkami"?... I co to za dziwny kraj, w którym, do pilnowania stosu rupieci, trzeba zużyć dywizję policyjnych ajentów.

Albo to:

„Pogłoska o zmniejszeniu liczby kontrolerów na tramwajach okazała się fałszywą. Owszem, liczbę kontrolerów (pilnujących ażeby publiczność nie szachrowała z konduktorami) powiększono. Są tylko usunięci kontrolerowie tajni, między którymi znajdowały się kobiety."

Słowem—kradniemy w domach i na ulicach, w tramwajach, kościołach i na wystawach; kradniemy chustki, beczki cukru i zatopione w Wiśle kotwice berlinek.

A jeżeli kradniemy wszystko, dlaczego nie mieli-

towary, zalegające przeszło od roku na składzie, aby takowe odebrały najdalej do dnia 25-go b. m., gdyż po tym terminie zostaną sprzedane przez licytację.

= We dwa tygodnie po ferjach świątecznych rozpoczną się egzamina ostateczne klasy ósmej w gimnazjach warszawskiego okręgu naukowego.

= Dnia 3-go maja, o godzinie 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa odbędzie się doroczne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń od ognia.

= Dorożkarz nr. 311, za wykroczenia przeciw instrukcji o jeździe, został pozbawiony prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Starszy oficer oddziału rezerwowego, podpułkownik Mackiewicz, z powodu choroby został uwolniony od sprawowania dotychczasowych obowiązków, które obejmuje pom. komisarza cyrkułu II/III, porucznik Rogal-Lewicki.

= Z literatury.

* Dawno zapowiedziane a pożądane dzieło dra Michała Zieleniewskiego p. n. „Rys balneoterapji" opuściło w tych dniach prasę w Krakowie.

Zadaniem tego dzieła jest uzasadnione, bo na cyfrach oparte, wykazanie ważności naszych wód lekarskich, przyznanie im należnych zalet i oznaczenie porównawcze ich wartości w stosunku do wód zagranicznych, z któremi w wielu razach są równorzędne, a częstokroć mają nad niemi znakomitą wyższość.

Skrzętnie zgromadzone w tym kierunku informacje naukowe będą pożądaną wskazówką tak dla lekarzy, jak dla samych chorych co do wyboru wód, po których spodziewać się można pożądanego w danej chorobie skutku.

Na wstępie podał autor określenia, podział i treściwą historję balneoterapji, dalej podaje szczegółowe informacje o sposobie życia podczas leczeń zdrojowych, rozbiera ważność czynników klimatycznych, zastanawia się nad fizjologicznemi i patologicznemi skutkami ciśnienia powietrza, traktuje o cieple i zimnie, charakteryzuje klimaty i wylicza uzdrowiska do każdego z nich zastosowane, kończy wreszcie część wstępną ciekawym rozdziałem o ciepłocie organizmu ludzkiego.

Właściwy wykład balneoterapji podzielony jest na trzy części, z których pierwsza traktuje o kąpielach, druga o wewnętrznem użyciu wód mineralnych, trzecia zaś o zastosowaniu balneologicznem mleka i jego przetworów, tudzież winogron i innych owoców.

Podany na początku spis alfabetyczny zakładów zdrojowych, kąpielowych, klimatycznych itp. pozwala bez trudności odszukać w dziele wszystkie odnoszące się do każdego z nich wzmianki i uwagi.

* Jedną z potężniejszych instytucyj finansowych w Austrji, a bodaj najpotężniejszą w Galicji, jest „krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń", przezwane popularnie „Florjanką".

Pan Józef Mrazek, sekretarz tego Towarzystwa, dla upamiętnienia 25-ej rocznicy założenia tej instytucji wydał obszerną i wyczerpującą jej monografję.

Dzieło to, prawdziwe cacko pod względem typograficznym, wydane in 4-o, zawiera przeszło 400 stronnic i jest dowodem nietylko olbrzymiego wzrostu instytucji, ale też świadczy o benedyktyńskiej skrzętności i cierpliwości autora.

Pracę swoją poświęca p. Mrazek cieniom ś. p. Franciszka Trzecieskiego, Adama Potockiego i Henryka Wodzickiego, jako najbardziej zasłużonych około założenia Towarzystwa.

Oprócz kroniki Towarzystwa, znajdujemy w tem dziele siedem tablic statystycznych i cztery graficzne (te ostatnie wypracowane przez p. Kazimierza Langiego), przedstawiające jasny, ciekawy i ponętny obraz tej instytucji.

Z tysiąca cyfr wyjmujemy kilka najwymowniejszych, a świadczących o wzroście zaufania i majątku Towarzystwa.

Gdy w r. 1861-ym ilość wystawionych polis wynosiła zaledwo 8,111, wzmogła się w r. 1885/6 do 188,616, a kapitał rezerwowy w tymże czasie z 42,528 guldenów urósł do 1,844,598 guld. 51 cent.

Warto dodać, że na siedemnaście tego rodzaju towarzystw operujących w Austrji, „Florjanka" co do roku powstania jest siódmą z kolei, pierwszą jednak co do korzyści, jakie przedstawia, najwięcej bowiem zbiera rocznie zaliczek, najwięcej wypłaca szkód i najwięcej swym członkom oddaje zwrotów.

= Z teatru i muzyki.

* Z „Dziewczęcia z chaty za wsią" rozpoczęte zostały próby zbiorowe z udziałem chóru, baletu i orkiestry.

Batutę orkiestrową dzierżyć będzie na pierwszych widowiskach p. Noskowski, kompozytor muzyki.

* Na tydzień przyszły zaprojektowano następujące opery: „Faust" Gounoda, „Carmen" Bizeta i „Cyrulik sewilski" Rossiniego.

W „Fauście" i „Cyruliku" usłyszymy pannę Russel, która w dniu wczorajszym przybyła do Warszawy, „Carmen" zaś daną będzie z udziałem panny Hermanówny.

* Pierwszy występ pani Zimajerowej w teatrze Wielkim naznaczony został na piątek przyszłego tygodnia w operetce „Pierścień rodzinny".

* Z „Sinobrodego" Offenbacha odbyła się próba jeneralna w teatrze Małym.

Operetka pomieniona przedstawioną będzie pierwszy raz pojutrze.

= Wystawa hygieniczna.

Udział w wystawie hygienicznej przyjmą także firmy prowincjonalne, między któremi zasługuje na uwagę łódzka fabryka materjałów opatrunkowych dra Bartkiewicza, znana pod firmą „Valetudo".

Z Łodzi mają również przybyć na wystawę wina owocowe, wyrabiane przez jedną z tamtejszych gospodyń.

= Cyrk Schumana.

Trupa cyrkowa Schumana otrzymawszy zawiadomienie z Wilna, dokąd zamierzała się udać, że w niedzielę i poniedziałek żadnych widowisk urządzać tam nie można, postanowiła przedłużyć o tydzień pobyt swój w Warszawie.

Tym sposobem cyrk da jeszcze, począwszy od niedzieli, cztery przedstawienia.

We czwartek dopiero trupa Schumana wyjedzie na kilka tygodni do Wilna, zkąd uda się na sezon letni do Kopenhagi.

W przyszłym sezonie zimowym p. Schuman zamierza znowu odwiedzić Warszawę.

= Jeszcze raz.

Niejednokrotnie już wspominaliśmy o niewłaściwem pomijaniu na kartach, oznajmujących o mieszkaniach do wynajęcia, ceny lokalu.

Uwagi te nie odniosły jednak pożądanego skutku i teraz bowiem, przy nadzwyczaj ożywionym ruchu w wyszukiwaniu mieszkań, zauważyliśmy toż samo niezrozumiałe dla nikogo opuszczanie najważniejszej informacji.

Naraża to poszukujących na zbyteczne zupełnie utrudzanie się i na stratę czasu, gdyż w wielu domach nawet stróże nie wiedzą o cenie lokalów i odsyłają pytających się do rządcy lub gospodarza.

Panowie właściciele powinniby zrozumieć, iż wypisywanie leży w ich własnym interesie, gdyż wiele osób lokale z niewyrażoną ceną pomija, a tym sposobem niewypisywanie ceny zmniejsza konkurencję o lokal, który przez to bardziej jest wystawiony na ryzyko, iż pozostanie niezajętym.

= Baby warszawskie.

Sława bab wielkanocnych warszawskich rozchodzi się daleko.

Dowodem tego znaczne obstalunki otrzymane z Petersburga.

Wczoraj i dzisiaj wyprawiono za pośpiesznym frachtem kilka transportów.

= Ponowna próba.

Zarządy zdrojowisk położonych w granicach cesarstwa niemieckiego są wytrwałe.

Pomimo niepowodzenia jakie spotkało je w r. z., próbują nas skokietować i teraz wobec zbliżającego się sezonu leczniczego.

---

byśmy ukraść np. jakiejś „wielkiej idei"? Jeżeli kradniemy wszędzie, to—gdzie pan schowasz ową „wielką ideę"?... Kto wreszcie ma być apostołem wielkiej idei, jeżeli dziś nawet żaki uczą się w taki sposób deklinacji:

1-szy przypadek—kto, co, idzie? Złodziej.
2-gi—kogo, czego, unikasz? Złodzieja.
3-ci—komu, czemu, kłaniasz się? Złodziejowi.

I tak dalej aż do końca, gdzie następuje przypadek 7-my: w kim, w czem pokładasz nadzieję? w ajencie policyjnym.

Przepraszam *Entuzjastę*, ale—w gruncie tak wynawożonym, nierychło przyjmie się posiew wielkich idei, chociaż i ja nie mam do nich żadnego wstrętu.

W rezultacie zaś, tam, gdzie społeczność dzieli się na kradnących i okradanych, podejrzanych i podejrzewających, śledzonych i śledzących, tam—bodaj że nie ma miejsca na „wielkie idee". Tam istnieje stan chorobliwy, a jedyną wielką ideą może być—leczenie choroby i zapobieganie ogólnemu rozkładowi.

Wszystkie zaś niezwykłe zjawiska wydarzające się na tle tak zgangrenowanem, nie są objawami idei, lecz tylko symptomatami choroby.

Obok stanu ogólnej niepewności, kiedy jeden trzyma się za kieszeń, drugi sięga mu do kieszeni, a trzeci chwyta obu za kołnierze, występuje inny, niemniej ciekawy objaw patologiczny.

Kto z nas nie głosi i nie wyznaje pięknej zasady: „człowiek winien posiadać to, co sobie zapracuje; nie mniej i nie więcej nad to". Gdyby podobna zasada weszła kiedy w życie, nie mielibyśmy wyzyskujących ani wyzyskanych, oszustów ani oszukanych—i—cały świat wyglądałby znacznie weselej niż dziś.

Dziś wygląda znacznie smutnie. Jeżeli bowiem zniknie jakiś p. Kiersz, wnet okaże się pewna liczba wdów, emerytów i robotników, którzy oddali mu swój grosz ciężko zapracowany. Jeżeli zbankrutuje jakiś p. Suchanek albo Neumark, przeklinają ich setki rzemieślników, kramarzy i małych urzędników, którzy kupowali od nich premjowe pożyczki na raty—i zostali haniebnie oszukani.

— Pocóżeś ty, rzemieślniku, wykupował na raty premjówkę, płacąc 230 za sto?...

— Ha! bo chciałem wygrać 200,000 rubli.

— A co mówisz o takich, którzy wygrali albo odziedziczyli 200,000 rubli?

— Mówię, że doszli do tego *fuksem*, nie osobistą pracą; złorzeczę ich szczęściu.

— To prawda! Gdzież jednak pańska wiara w osobistą zasługę—i—co może być wartem społeczeństwo, którego członkowie tylko *fuksem* chcą dochodzić do majątku?..

Albo i ty panie emerycie, poco oddałeś ostatnie tysiąc rubli Kierszowi?

— Bo mi płacił 15% rocznie.

— A jak nazywasz tych co biorą 15%?

— Rozumie się, że lichwiarzami i klęską ludzkości.

— I to prawda! Ale sam pan byłeś lichwiarzem i całe społeczeństwo składa się z takich jak pan, którzy radziby utrzymywać się z lichwy.

Gdzież więc są ci apostołowie zasług osobistych i jeżeli nie poświęcenia, to przynajmniej sprawiedliwej zapłaty? I kto z nas będzie pracował dla „wielkiej idei", która, bądźcobądź, opierać się musi na faktycznej sprawiedliwości, nie głoszonej i deklamowanej, ale wykonywanej w codziennem życiu?

Czy szanowny *Entuzjasta* nie widzi, że w podobnych warunkach tracilibyśmy czas na kazanie wśród puszczy? A może wierzy w cuda i sądzi, że jego ognista wymowa ożywi nawet kamienie, które ockną się i będą mu odpowiadały: amen!... amen!... amen!...

Jeżeli najprostszy chłop nie ma pretensji do zbierania zboża z odłogów, to jakim sposobem ludzie wyższej inteligencji domagają się zbiorów z pola, którego nikt i nigdy ani uprawiał, ani obsiewał, lecz przeciwnie—każdy zapleniał chwastami?

— Mylisz się pan!—odpowie mi na to *Entuzjasta*.

Dobrze. Znaczy, że już mam wzrok osłabiony, który nie dozwala mi rozpoznać bladych konturów jakiejś wielkiej idei. Ale jest tu jeszcze inna kwestja.

My, ludzie już zdecydowani, mieliśmy czas wytworzyć sobie entuzjastyczny albo realny pogląd na życie. Jedni z nas odkryli jakąś wielką ideę, drudzy ugrzęźli w małych; pracujemy każdy na własną rękę, no, i w rezultacie, coś się tam, kiedyś, z tego złoży.

To rozumiem. Czy jednak mimo to nie mam obowiązku prosić uczonych, aby udzielali rad memu kuzynowi, studentowi wszechnicy jagiellońskiej i hamowali jego zapał?

Społeczność na swoje codzienne potrzeby domaga się coraz nowego zastępu: lekarzy, prawników, matematyków, techników, literatów i filozofów. Społeczność wybudowała na ten cel uniwersytet, gdzie mój kuzyn uczy się; opłaca profesorów, którzy mego kuzyna uczą; kupuje do bibljotek książki, z których mój kuzyn ma się uczyć.

I mój kuzyn obiecuje uczyć się, zapewnia, że po pewnym czasie będzie lekarzem albo filozofem i społeczeństwo zapisuje go już do pewnej rubryki na przyszłość.

I w ciężkiem swojem strapieniu marzy sobie: będę miało tylu a tylu lekarzy, tylu a tylu historyków, tylu a tylu filozofów—djabli mnie nie wezmą...

A gdy tak sobie myśli, kiwając zmęczoną głową, dają mu na raz znać, że mój kuzyn i jego przyjaciele—już nie będą ani lekarzami, ani filozofami, bo—już ich nie ma na tym świecie, ponieważ gdzieś znikli, uderzając głową o mur.

Musi przyznać *Entuzjasta*, że jest to bardzo przykry zawód, a nadewszystko—jest to zepsucie spokojnej pracy na wiele lat i powikłanie wielu obliczeń.

Dlatego to nie przestanę powtarzać mojemu kuzynowi: spełniaj małe idee, ale w bagnisku codziennych kłopotów—zachowaj wielką duszę.

Następnie zaś obaczymy co nam jutro przyniesie.

Bolesław Prus.

Z takich zdrojowisk jak: Landeck i Warmbrunn (na Szląsku), kilku lekarzy otrzymało uprzejme zaproszenia o wysyłanie pacjentów.

Zaproszenia te pisane są po polsku i to wcale poprawnie.

Szczególniej końcowy ustęp inwitacyj jest charakterystyczny, więc dosłownie go cytujemy:

„Nie wątpimy, iż z poręki W-go Pana zyskamy pacjentów, za co postaramy się sowicie (?) wywdzięczyć."

Wygląda to na obietnicę... łapówki, czy też pogłównego od przysyłanego pacjenta.

Lekarze nasi zpewnością nie dadzą się złapać na takie obietnice, które nawet ze stanowiska etyki lekarskiej są ubliżającemi.

= Dwa testamenta.

Przed rokiem zmarł w naszem mieście Michał Goździński, człowiek bezdzietny, posiadacz znacznej fortuny.

W biurku nieboszczyka znaleziono testament datowany w maju r. 1881-go.

Według tej ostatniej woli, cały majątek, wynoszący około 50,000 rs., ś. p. Goździński zapisał bratu swojemu, który zmarł o rok wcześniej.

Dzieci więc Karola Goździńskiego wchodziły w prawa sukcesorów.

Nieboszczyk miał siostrę, którą w testamencie zupełnie pominął, a ponieważ majątek nie był rodzinny, lecz dorobkowy, więc owa siostra nie miała żadnego tytułu dopominać się o udział w spadku.

Tymczasem przed tygodniem zdarzył się wypadek całkiem niespodziany.

Mąż pominiętej siostry, p. Karol Lejtner, miejską pocztą otrzymał autentyczny testament Michała Goździńskiego, późniejszy od pierwszego, datowany bowiem w czerwcu r. 1885-go, a więc na kilka miesięcy przed śmiercią.

Testator, kreśląc ostatnią swą wolę, rozpoczyna od tego, iż kasuje poprzedni testament i siostrze swej, Józefie z Goździńskich Lejtnerowej, zapisuje połowę majątku, resztę zaś do podziału imiennie każdemu z trzech synowców, dzieci po zmarłym bracie Karolu.

Jakim sposobem ów drugi testament nie został znaleziony w papierach nieboszczyka? kto go wyciągnął i dlaczego teraz zwraca w tajemniczy sposób?— są to pytania obecnie nierozstrzygnięte.

Przedewszystkiem p. Lejtner zyskał ostrzeżenie na majątku nieletnich Goździńskich i zaprodukowawszy testament sądowi, występuje w imieniu żony z procesem o uznanie owego testamentu za ważny, a tem samem o unieważnienie pierwszego.

= Fałszerstwo wekslu.

Przed kilku tygodniami H. Berten zastawił u J. Winczakiewicza weksel na 1,000 rs., z podpisem kupca Jansena.

Berten otrzymawszy 700 rs., ulotnił się z Warszawy.

Winczakiewicz chcąc odzyskać swoje pieniądze, zgłosił się do Jansena, lecz ten oznajmił mu, iż żadnego wekslu Berkenowi nie wystawiał i podpis jest sfałszowany.

Za zbiegiem zostały wysłane listy gończe.

= Kradzieże.

Na Małej pod nrem 142-im w mieszkaniu Mateusza Szudrowskiego spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów wartości paruset rubli.

W dolnym kościele św. Krzyża, w czasie wyprowadzania zwłok okradziono jednocześnie dwie rodzone siostry.

Pierwszej z nich, pani Kruszewskiej wyciągnięto chustkę, w rogu której był zawiązany 100-rublowy banknot, drugiej zaś, pannie Malińskiej portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

Nauczyciel Genadjusz Berezkow, zamieszkały w hotelu słowiańskim, zameldował w kancelarji cyrkułu 2,3-go, iż nocy wczorajszej skradziono mu pugilares, zawierający 220 rs.

Kiedy i gdzie kradzież mogła być spełnioną, poszkodowany wcale się nie domyśla.

= Zniknięcie.

Z domu pod nrem 36-ym na Twardej wyszła Marjanna Kwaśniewska i wcale nie powróciła.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionej nie natrafiono.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym za rogatkami jerozolimskiemi rozbiegał się koń, którego dosiadał Feliks Piotrowski, 17-letni chłopiec.

Rozhukany rumak w szalonym biegu zrzucił jeźdźca, a następnie przewrócił Michalinę Sznejdrównę, córkę kolonisty.

Piotrowski skutkiem upadku uległ złamaniu nogi i poniósł ciężki szwank w boku, a Sznejdrówna zraniła się w głowę i zwichnęła rękę.

= Dzieciobójstwo.

Sekcja dopełniona na zwłokach dziecka, znalezionych w sieni domu pod nrem 8-ym na Franciszkańskiej wykazała, iż niemowlę zeszło z tego świata gwałtowną śmiercią.

Śledztwo celem ujęcia zbrodniczej matki, prowadzi sędzia śledczy 3-go oddziału.

+ W gimnazjach odeskich otrzymano, jak donoszą *Odessk. Now.*, cyrkularz o ograniczeniu liczby uczniów wyznania mojżeszowego do 10%.

+ Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę towarzystwa pożyczkowego czeladzi pracującej w fabrykach sukiennych w kolonji Michałów, pow. białostockiego, gub. grodzieńskiej.

+ W sprawie mającej się otworzyć szkoły górniczej w Dąbrowie otrzymujemy następujące wiadomości: Jakkolwiek decyzja ministerjum dotycząca otwarcia szkoły nastąpiła, postanowiono jednak zmodyfikować program nauk, zawarty w projekcie, opracowanym na dwóch zjazdach górniczych w Warszawie. Zmiany programu mają dotyczyć głównie ograniczeń w kursie teoretycznym, praktyczny zaś będzie znacznie rozszerzony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, otwarcie szkoły nastąpi w tym roku na jesieni, a dyrektor departamentu górniczego, p. Kulibin, do tego czasu wstrzymuje swój przyjazd, zapowiedziany już od kilku miesięcy.

+ Z wprowadzeniem letniego rozkładu pociągów na kolei dąbrowskiej zajść mają zmiany, podobno mniej dogodne dla Kielc, w porównaniu z obecnym zimowym biegiem. Jeden z pociągów odchodzić ma z Kielc o późnej godzinie nocnej, jak to już miało miejsce w pierwszym roku egzystowania tej kolei. Nadto, tak zwane pociągi pocztowe zamienione będą na osobowo-towarowe.

+ Inżenier Suligowski otrzymał pozwolenie na urządzenie dodatkowej linji rur gazowych na oświetlenie m. Lublina.

+ JE. ks. arcybiskup warszawski Wincenty Popiel wyświęcił na kapłanów następujących alumnów seminarjum lubelskiego: Marcina Grzymałę, Stanisława Jeziorkowskiego, Wincentego Klubeckiego i Jana Pachólskiego.

+ Wypadki kolejowe.

Dnia 14-go b. m., pomiędzy Częstochową i Porajem na kolei wiedeńskiej, pod pociąg towarowy nr 51-szy, idący w stronę Granicy, rzucił się Ludwik Dubiński, pisarz urzędu pocztowego.

Szczęśliwym trafem D. nie poniósł śmierci, lecz uderzony nieszkodliwie w głowę i lewą nogę, został odwieziony do szpitala częstochowskiego.

Tegoż dnia pomiędzy Warszawą i Pruszkowem, na trzynastej wiorście pociąg towarowy przejechał na śmierć szesnastoletniego Maksymiljana Kwiatkowskiego.

Śledztwo sądowe zarządzono.

+ Zatonięcie.

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych Antoni Mokrzak, przejeżdżając przez most pod Lublinem, wpadł razem z końmi i powozem do rzeki.

Dzięki tylko przytomności umysłu, zdołał się uratować, konie wszakże wraz z powozem utonęły.

Przyczyną wypadku był szum wody, który konie przeraził.

ZE ŚWIATA.

× **P. Godfryd Ossowski** w Krakowie otrzymał order oficerski „Medżydje" od kedywa egipskiego, jako dowód uznania za prace paleontologiczne.

× **W Budapeszcie** miejscowe stowarzyszenie polaków urządza w d. 19-ym b. m. w sali kasyna przemysłowego w Bazarze francuskim obchód, poświęcony na uczczenie pamięci Kraszewskiego. Na zebraniu tem słynny powieściopisarz węgierski, Maurycy Jokay, członek honorowy stowarzyszenia, mieć będzie w języku węgierskim odczyt „O stanowisku Kraszewskiego w literaturze europejskiej w ogóle, a węgierskiej w szczególności", zaś dr. Gölöndhay po polsku i po niemiecku przedstawi zebranym 60-letnią działalność publicystyczną, literacką i społeczną zmarłego.

× **W Wiedniu** rozpoczętą została licytacja obrazów i sprzętów po Makarcie w mieszkaniu wdowy. Liczba przedmiotów ulegających sprzedaży wynosi 167. W pierwszym dniu licytacji, pomiędzy innemi, hr. Lanckoroński nabył wazę japońską z ozdobami malarskiemi, wykonanemi ręką Makarta.

× **Trzęsienie ziemi.** W Sehrans, miasteczku położonem w Austrji Niższej, dało się uczuć w poniedziałek wielkanocny o godz. 4-ej rano lekkie trzęsienie ziemi, idące w kierunku południowo-zachodnim. Trzęsieniu ziemi towarzyszyły trzysekundowe grzmoty podziemne.

× **Pierwsza międzynarodowa wystawa ogrodnictwa** odbędzie się pod protektoratem króla saskiego Alberta w Dreznie. Wystawa trwać będzie od 7—15-go maja; plac obrano w ogrodzie „Grosser Garten".

× **Fabryka nitrogliceryny i dynamitu,** istniejąca pod firmą „Dynamit Truth Company" w pobliżu Freibergu, w Saksonji, wyleciała w powietrze. Eksplozja nastąpiła wskutek wypadkowego spadnięcia balonu z nitrogliceryną. Budynki zostały do szczętu zburzone. Trzech robotników jest zabitych, czterej inni są śmiertelnie ranni. Wstrząśnienie powietrza, wywołane eksplozją, było tak silne, iż w odległym o pół godziny drogi Freibergu w wielu miejscach powylatywały szyby z okien.

× **Samobójstwo literata z nędzy** notują gazety zagraniczne. Samobójcą tym jest Morgenstern, dziennikarz praski, który z powodu braku środków odebrał sobie życie przez utopienie.

× **Paweł Dalloz,** dyrektor paryskiego *Moniteura*, zmarł w d. 12-ym b. m. Dalloz zajmował pozycję dyrektora wzmiankowanego dziennika od r. 1851-go.

× **Śmierć przy doświadczeniach naukowych** poniósł profesor rzymskiego uniwersytetu, Jakób Canepa. Był on zajęty ustawianiem ciężkiego aparatu w laboratorjum, gdy nagle aparat się przewrócił i prof. Canepa został nim przygnieciony. Pomimo natychmiastowej pomocy, wydobyto uczonego nieżywym i strasznie zeszpeconym.

× **Nowy kardynał** przybył w osobie nuncjusza Vannutellego, przedstawiciela stolicy papieskiej w Wiedniu.

× **Pożar grobu Zbawiciela** wydarzył się w wielki piątek w Katanji, w miejscowej katedrze. Tłumy, napełniające kościół, w strasznej panice rzuciły się do wyjścia. W zamieszaniu wiele osób poniosło ciężkie obrażenia, szczególniej kobiety i dzieci. Pożar został wkrótce ugaszony.

× **Temperatura w Kairze** spadła do możliwego minimum. Z listu prywatnego dowiadujemy się, że znajdujące się tam na kuracji osoby narzekają bardzo na chłody.

× **Wyścigi wielbłądów** odbyły się w Bistra,.. w Algierze. Przestrzeń pomiędzy Tuggut a Biskra (225 kilometrów) przebyły pierwsze trzy wielbłądy w 26, 29 i 30 godzin z szybkością 8·7, 7·8, 7·5 kilometrów na godzinę.

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksander **Moczarski,** b. urzędnik dyrekcji ubezpieczeń i warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami w dniu 14-ym kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski, na które to obrzędy stroskani: siostra, brat, bratowa i rodzeństwo zapraszają. 2—1319—

† Ś. p. Konstanty **Gozdziecki,** kupiec m. Głowna, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 14-ym kwietnia r. b. w wieku lat 41. Pozostała w smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, to jest dnia 16-go kwietnia o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy szpitala św. Jana Bożego, na cmentarz powązkowski. —1322—

† Ś. p. Stanisław **Moczulski,** przeżywszy lat 32, po krótkich cierpieniach zakończył życie. Pochowanie zwłok odbyło się w dniu 13-ym b. m. na cmentarzu powązkowskim, zaś nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w oktawę śmierci, to jest w poniedziałek dnia 18-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które to familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —426—

† W dniu 16-ym kwietnia, to jest w sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leona **Karasińskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1308—

Nadesłane.

Z CESARSTWA.

W gazecie *Swiet* czytamy, że na uwagę publicystyki zasługuje zamieszczony w *Politische Correspondenz* list z Petersburga, który wprost powiada, że położenie rzeczy byłoby istotnie o wiele lepsze, gdyby Rosja inaczej była się zachowała w kwestji bułgarskiej, której rozwiązaniu na przeszkodzie staje tylko powściągliwość Rosji.

„Z drugiej jednak strony nie można nie uwzględnić, że rząd rosyjski znajduje się obecnie w bardzo trudnem położeniu. Pierwotny jego energiczny sposób postępowania w kwestji bułgarskiej rozbudził w narodzie rosyjskim zbyt wielkie nadzieje.

„Nietrudno zrozumieć do czego zmierza ten nędzny prztyk, utożsamiający między wierszami panslawizm, t. j. rosyjski sposób myślenia z dążeniami rewolucyjnemi. Ale dalej idą wynurzenia, które jeszcze przedtem wypowiedziane są z Petersburga z niezmierną jasnością i stanowczością. „„Lubo późno, powiada korespondent, ale zawsze jeszcze w porę przyszedł rząd rosyjski do przekonania, że pierwotny jego sposób postępowania w kwestji bułgarskiej nie należał do szczęśliwych."" Ale ze względów polityki wewnętrznej, nie uważa on jeszcze za stosowne nadać polityce zagranicznej innego kierunku i nadal tak samo jak dotąd trzyma się bezwarunkowej negacji (t.j. nieuznawania Stambułowych i Mutkurowych i niewchodzenia z nimi w żadne pertraktacje), a to dlatego aby zyskać na czasie, dopóki się nie uspokoją wzburzone umysły. Wtedy to dopiero nasunie się rządowi możliwość wyrzeczenia się dotychczasowej polityki.

„Następnie jednak korespondent zapewnia, jakoby „„w ostatnich dniach wyszły na jaw stanowcze oznaki, że zadawalniające (w duchu europejskim) rozwiązanie kwestji bułgarskiej nastąpi rychlej niż w ogóle sądzą, a mianowicie, że Rosja poprzestanie na skromniejszem zadośćuczynieniu od chwili

kiedy rosyjscy mężowie stanu (?!?) przyszli powoli do przekonania, że dalsze opieranie się załatwieniu przesilenia bułgarskiego nie odpowiada także interesowi Rosji (t. j. innemi słowy, że Stambułow, Mutkurow i bose komendy moralnie zwyciężyli Rosję).""

„Korespondent nie bez złośliwego zadowolenia dodaje w końcu, że „„wprawdzie opinja publiczna będzie w Rosji mocno rozczarowana, kiedy się dowie o sposobie mającego nastąpić rozwiązania kwestji."" Jakkolwiek społeczeństwo rosyjskie ze względu na wiele danych mu dawniej przykładów jest skłonnem do politycznego pessymizmu, to przecież z głębokiem oburzeniem protestuje przeciwko złośliwie obłudnym myślom korespondenta petersburskiego i sądzi, że owe myśli nie są niczem więcej jak oszczerstwem niemieckiem na rząd rosyjski. Nasz rząd nie jest wytworem walki stronnictw konstytucyjnych, i dlatego nie może oszukiwać swojego narodu, O tem nie powinni nigdy zapominać niemcy oraz ich petersburscy pomocnicy i szpiegi."

Moskowskija Wiedomosti otrzymały z Bukaresztu następujący telegram:

„Między Radosławowem a Stambułowem przychodzi do poważnych niesnasek. Stambułow domaga się natychmiastowego zwołania zebrania dla przedłużenia pełnomocnictwa rejencji, a Radosławow sądzi że środek ten byłby zgubnym dla samej rejencji. Zamówione u Kruppa działa nadeszły do Bułgarji. Rejencja zmusiła jeszcze kilku oficerów sztabu jeneralnego do podania się do dymisji."

Petersburskija Wiedomosti piszą:

„Nasza gazeta dyplomatyczna wystąpiła dziś ze sprostowaniem pod adresem *Figara*, który podał nikczemne kłamstwo o jakichś 482 oficerach przewiezionych przez Moskwę. Ale wiadomość, która tak bardzo zadziwiła nasz organ dyplomatyczny w szpaltach *Figara*, ukazała się na dwa dni przedtem we wszystkich dzienniczkach berlińskich i wiedeńskich. Prasa rosyjska milczeniem pominęła to kłamstwo tak samo jak i wiele innych, nie powątpiewając o tem, rozumie się ani na chwilę, że to wszystko nie jest niczem więcej jak zuchwałem kłamstwem, wymyślonem z pomocą wiadomości o wysłaniu na Sachalin zwykłego terminowego transportu skazanych na ciężkie roboty. *Journal de St. Pétersbourg* nie uciekł się do sprostowania o dwa dni wcześniej, kiedy niedorzeczne zmyślenie ukazało się w prasie niemieckiej i czekał dopiero chwili ukazania się jego w gazetach francuskich."

Petersburskija Wiedomosti podają wiadomość z Konstantynopola, że rząd sułtański wyrzekł się ostatecznie wysłania nowego okólnika do gabinetów wielkich mocarstw w sprawie bułgarskiej.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Politische Correspondenz w liście z Paryża konstatuje pomnożenie się rękojmi pokojowych. Francja dała w Berlinie zapewnienia usuwające wszelkie obawy, ks. Łobanow-Rostowski złożył w Wiedniu jaknajprzyjaźniejsze oświadczenia, Rosja z zastrzeżeniem zupełnej swobody akcji potrafiła ułożyć swój stosunek do Francji w sposób jaknajprzyjaźniejszy, co niepomiernie wpłynęło na zachowanie się Niemiec.

Berlińskie *Politische Nachrichten*, organ inspirowany, zamieszcza komentarz uspokajający do wniesionego przez rząd projektu nowych kredytów dodatkowych na cele wojenne. Chodzi tu o wydatki przewidziane w ostatniej noweli o powiększeniu armji, o budowę kolei strategicznych, o przebudowanie twierdz itp. Wszystko to są wydatki na cele dobrze znane, które nie pozwalają ani na chwilę obudzić się obawom grożącego bezpośrednio niebezpieczeństwa wojny.

W d. 12-ym b. m. pruski minister spraw wewnętrznych, Puttkamer, miał dwugodzinne posłuchanie u Papieża. Podobno wyłożył on Papieżowi powody, dla których rząd pruski nie może zgodzić się na wznowienie w izbie deputowanych sejmu pruskiego przez centrum katolickie tych poprawek biskupa Koppa do noweli kościelno-politycznej, które zostały odrzucone przez izbę panów.

Biuro Reutera donosi, iż wczoraj w Sofji 26-iu kapitanów miało otrzymać stopnie majorów; w trzy miesiące dalszych 86-ciu kapitanów dostanie tenże sam awans.

Z Rzymu donoszą, że opozycja przeciw nowemu gabinetowi zeszczupleje do drobiazgowych rozmiarów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 15-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Następca tronu wczoraj wieczorem, o godzinie kwadrans na ósmą, odjechał do Ems na kurację.

Berlin 15-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Organa centrum potwierdzają, że Papież w liście do arcybiskupa kolońskiego polecił wywrzeć wpływ na centrum katolickie w tym duchu, aby zaniechano opozycji przeciw noweli kościelno-politycznej.

Berlin 15-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) —Cesarzowa Augusta udaje się około 20-go b. m. do Baden Baden. Cesarz Wilhelm wyjeżdża dopiero w połowie czerwca do Ems.

Petersburg 15-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Dzienniki podają pogłoskę, że jest zamiar obłożenia cłem jeszcze w pierwszej połowie roku w wysokości 1 rs. 30 kop. wwożonego tytuniu i podwyższenia cła od zagranicznych cygar do 3 rs. 20 kop., oraz podwyższenia o 33% akcyzy od pierwszych dwóch gatunków tytuniu krajowego wyrobu.

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go kwietnia.

Stosownie do niższych notowań kursów rubli w Berlinie wczoraj i również nizkich szacowań na giełdzie naszej, panowała dążność zwyżkowa dla walut obcych. Rozwinęłaby się ona pewno więcej gdyby nie bardzo ograniczone obroty, zredukowane do najciaśniejszych granic, które tamowały wszelki ruch. Przyczyniało się do tego również i święto uroczyste u izraelitów. W każdym razie podczas trwania czynności wyraźnie dążność ta się ujawniała.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 56.30 bez żadnych obrotów. Krótkoterminowemi dokonano pewnych tranzakcyj po 55.90, 55.92½, 55.95, a nawet 55.97½, przy żądaniu 56.05.

Na pomniejsze miasta niemieckie drobne sumy w wekslach długoterminowych po 56.15 oddawano.

Na **Londyn** płacono za krótkoterminowe 11.34 i 11.34½ również wyżej przy żądaniu 11.35½.

Na **Paryż** 45.10 bez ruchu.

Na **Wiedeń** 89.70 płacono i żądano, 89.85.

Listy likwidacyjne 94.75 za większe żądano i oddawano je po 94.40—mniejsze 94.50 w żądaniu tylko.

Pożyczki wschodnie po 100.

Pożyczki premjowe II-ej emisji po 231.75 sprzedawano z powodu zwyżki w Petersburgu.

Renta kolejowa po 99 ofiarowywana bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie serji I 102, II, III i IV po 101.80 płaconoby, V po 101.10 są do nabycia.

Listy miejskie 100.75 za I, 99.75 za II, 99.25 za III i IV w żądaniu—za tę ostatnią 99 płacono, V poszukiwano po 98.

Obligi 96.50 i 96.25.

Listy łódzkie 95.75, 95 i 94.75 w żądaniu.

Listy wileńskie 5-procentowe po 94 w żądaniu.

Z akcyj Zawiercia po 260 ofiarowywane; płacić chciano po 255.

Godz. 12. Usposobienie mocne. Za dobre weksle krótkoterminowe na Berlin 56 osiągnąć można.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 14-go kwietnia 1887 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
2	Górczeska	Ficzyńska Kat.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
22	Okopowa	Masłowska Ma.	Wdowa, ciężko chora, dzieci drob. 4-ro.
40	Chłodna	Wonka Tekla	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
68	Wronia	Ostrowska Lud	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
22	Pańska	Orzechowska A	Wdowa, dzieci dr. 3.
15	Freta	Lewińska Julja	Sparaliżowana.
12	Podwal	Kozłowski Feli	Wdowiec kaleka, dz. dr. 3.
3	Kacza	Budzelski Konr	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
22	Pawia	Rojza Frankina	Wdowa, dzieci drob. 7-ro.
25	Burakows.	Szekeli Zofja	Sparaliżowana.
28	Czerniako.	Kosowski Wła.	Żona ciężko chora, dzieci dr. 5-ro.
18	Browarna	Godwais Józefa	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
288	Praga Mos.	Myszkowska M	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
152	NowPraga	Warzkowska	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
132	NowPraga	Ciechanowska	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go kwietnia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.05	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.35	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.85	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	102.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.75	—.—
„ „ „ II	99.75	—.—
„ „ „ III	99.25	—.—
„ „ „ IV	—.—	98.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	94.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	260.—	255.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 149½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 18½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 216
Od Listów likwidacyjnych kop. 141½
Od Obligów m. Warszawy kop. 2½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 14-go kwietnia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	495
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 15-go kwietnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99[5]
„ Garniec rs. 2 kop. 60.

Skład włóczek, filozeli i różnych robót kanwowych

H. SCHIWUJ

ulica Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apieki p. Lilpopa,

poleca WW. Paniom, w wielkim wyborze włóczki, desenie, filozele, pele i kanwy, oraz wszelkiego rodzaju roboty zaczęte na pluszu, suknie, atłasie i kanwie w modnym guście, elegancko wykończone.—Przytem różne woalki, kreplisy, guziki, pończochy i towary galanteryjno-norymberskie. 555

H. SCHIWUJ.

Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie.

DOM ZAGRANICZNY

poszukuje dwóch **przyzwoitych panien,** mówiących po polsku, rossyjsku i francuzku lub niemiecku, do zasiadywania w własnym pawilonie tegoż Domu przez cały czas trwania, (t. j. około 6-ciu tygodni) mającej być otworzoną w dniu 8 (20) Maja r. b. Wystawy Hygienicznej. Będą przyjęte tylko osoby mogące powołać się na rekomendacje znanych w Warszawie poważnych osób. — Uprasza się interesantki o składanie swych adresów wraz z rekomendacjami, fotografjami, które będą zwrócone i z podaniem swych warunków, do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **K. S.** 711R

Połączone kąpiele solankowe w Kołobrzegu,

czerpane **z własnych źródeł słonych i żelazistych,** niemniej ze źródeł salinowych, otwierają **kąpiele solankowe, z wody słodkiej, dusze, kąpiele błotne i wszelkie inne** w końcu **Maja.** Posiadają **Zakład inhalacyjny, 30 pokojów mieszkalnych,** po cenie 9—36 marek tygodniowego najmu, niemniej utrzymuje **sól kąpielową solankową** na składzie.

Informacyj udzielają niżej podpisani, oraz inspektor kąpielowy p. Holz. Prospekty kąpielowe na żądanie bezpłatnie. 522R

Otwarcie kąpieli morskich zimnych i ciepłych w połowie Czerwca.

DYREKCJA.

Lietzmann, kupiec. **Blanck,** kupiec. **Kayser,** kupiec, **Dr. Bodenstein,** lekarz prakt. **Dr. Weissenberg,** lekarz prakt.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla m. Warszawy, z norwegskiego lub szwedzkiego granitu:

1) 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 49 kop. 66½ za sążeń kwadratowy.

2) 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 32 kop. 34 za sążeń kwadratowy,

3) 1000 sążni bieżących burtnic granitowych od rs. 12 kop. 70½ za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 4,392 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy, z norwegskiego lub szwedzkiego granitu:

1) 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 49 kop. 66½ za sążeń kwadratowy.

2) 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 32 kop. 34 za sążeń kwadratowy.

3) 1000 sążni bież. burtnic granitowych, od rs. 12 kop. 70½ za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy wadjum rs. 4,392 i na koszta ogłoszenia rs. 120 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 593r

Nakładem **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, wyszło **drugie** wydanie dzieła

O. Prokopa, Kapucyna:

Żywot Matki Bożej.

Tom obszerny o 370 str. Cena rs. 1 kop. 80, z przesyłką pocztą rs. 2.

Na skład główny otrzymane:

Dzieje Kościoła Katolickiego

w krótkości zebrane do użytku młodzieży.

Cena kop. 90, z przesyłką rs. 1, w oprawie kartonowanej rs. 1 kop. 5, z przesyłką pocztą rs 1 kop. 20.

O. FABER,

MATKA BOLESNA.

Wzór dla cierpiących.

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 70, na papierze welinowym rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 20. 559r



OSTRYGI

Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

NAGRODY Rs. 10. 655

Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej dnia 13 b. m. zgubioną została **broszka** z wielkiego turkusu i kilku liści złotych osypanych brylancikami.—Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ul. Piękną № 6, za nagrodą rs. 10.

Kocioł parowy 50-konny

z fabryki Pauksza z Landsberga, jest do sprzedania. Kocioł jest w dobrym stanie, może być urzędownie próbowany.—Wiadomość **w Cegielni Leona Bojanczyka w Włocławku.** 661

Ważne dla panów Młynarzy.

Jest do sprzedania **Młyn wodny,** budynki nowe, z dwoma cylindrami, sieczkarnią, olejarnią, jagielnikiem i inwentarzem, 60 mórg gruntu z lasem. dwie mile od stacji Mińska. — Wiadomość ulica Leszno № 52, w Fabryce. 660

LETNIE MIESZKANIA.

W osadzie Nadarzyn, 1-na mila od stacji Pruszków lub 3 mile szossą Jerozolimską, są do wynajęcia **różne mieszkania letnie** bardzo wygodne i bardzo tanio.—Wiadomość **ul. Grzybowska № 10,** mieszk. 4. 718R

Różne Lokale

wielkie i małe, na mieszkania, szkołę lub **fabrykę,** do wynajęcia, w domu przy **ul. Długiej № 10 i 12**/543. 708R

A. CHOCHRJAKOW

Prezes Sądu Okręgowego

Piotrkowskiego,

niniejszem podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 4 b. m. w mieszkaniu jego popełnioną została kradzież papierów procentowych, mianowicie sześć premjówek z których. pożyczki pierwszej Serja 15251 № 38, Serja 19700 № 22, pożyczki drugiej Serja 17707 № 19, Serja 17708 № 19, Serja 17709 № 19, Serja 17710 № 19, Serja 10419 № 28, sześć biletów pożyczki wschodniej po rs. 1,000 każdy i dwa bilety po rs. 100, wszystkie z kuponami.

Uprasza się uprzejmie o współdziałanie w odkryciu winnych lub skradzionych przedmiotów.

Osoba zaś, która udzieli pewnych wskazówek i rzeczywiście przyczyni się do odszukania skradzionych walorów, otrzyma w nagrodę rs. 500. 640

Znany już dziś ogólnie ze swych skutków 600

Chleb miodowy

z fabryki pierników „Złoty Ul", Nowy-Świat № 7, jest do nabycia w następujących sklepach: L. Wróbel, Stara Poczta; S. Simon, Marszałkowska róg Próżnej; Biernacki, róg Chmielnej i Zielnej; W. F. Nowicki, Marszałkowska 122; w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście; Jan Bartold Marszałkowska 138; Buchowski, Marszałkowska 82; A. Kostórkiewicz, Plac Teatralny; M. Stypiński, róg Leszna i Karmelickiej i K. Tuma, Elektoralna 30.

1,200

centnarów SIANA

jest do sprzedania razem lub częściowo, w blizkości Warszawy. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 89, drugie piętro, zastać można między godz. 3 a 5-tą. 630

St.-Petersburg

Mała Morska ulica,

Hotele braci Waytens

„Grand Hotel" № 18 i 20 „Paryż" № 23,

położone w najlepszej dzielnicy miasta w pobliżu Newy, składające się ze 150 komfortem urządzonych i umeblowanych apartamentów, od rs. 1.25 na dobę wraz z usługą, bielizną itd. Najwykwintniejsza kuchnia francuzka, śniadania od kop. 75,—obiady à la carte, od rs. 1,—wina znanych winnic, usługa: polska, francuzka i niemiecka, telefon, czytelnia zaopatrzona w gazety polskie, francuzkie i inne.—Przy hotelu karety, omnibusy na dworcach kolei żelaznej. 104R

DOM w Warszawie 704R

ktoby miał do sprzedania po rzeczywiście przystępnej cenie, na jednej z pryncypalnych ulic, w szacunku do 100,000 rs., zechce dać znać pod liter. **K. M. 102,** do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, bez pośrednictwa osób trzecich.

ACIDERIN

W. RUSSYANA,

Najskuteczniejszy środek do wyniszczenia na zawsze Odcisków i Brodawek.

Sprzedaż w Laboratorjum W. Russyana **ul. Kotzebue № 4.** — Cena pudełka 50 kop., z przesyłką na prowincję nie mniej dwóch pudełek rs. 1. 575

Letnie Mieszkania.

W Dziekanowie, na 18-ej wiorście od środka miasta szosą, nad samą Wisłą, w pięknem bardzo położeniu, z pysznym widokiem w ogrodzie są do wynajęcia **Mieszkania letnie,** jedno z 7-iu pokojów lub dwa po trzy pokoje. W blizkości las sosnowy, kąpiele Wiślane, nabiał, warzywo, owoce w miejscu, lodownia wspólna. Na żądanie konie lub stajnia i wozownia mogą być dodane. Wiad. Nowy-Świat № 12 w mleczarni. 641

ELEOPAT

PROWIZORA KINUNEN.

Jedyny skuteczny środek, wzmacniający korzonki włosów i chroniący takowe od wypadania. ELEOPAT niszczy łupież i nadaje włosom połysk i miękkość. Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych po rs. 1 kop. 50 za flaszkę.

Wyłączna sprzedaż hurtowa na Królestwo

u Gust. Stuermer,

W WARSZAWIE. 288R

Nauka i wychowanie.

Cytrzysta wirtuoz, udziela lekcje, transponuje nuty na cytrę. Twarda № 48. mieszkania 11. 796

Potrzebny jest zaraz nauczyciel z patentem, posiadający gruntownie język niemiecki, ruski i muzykę, do szkoły dwuklasowej. Adres: K. Dąbrowski w Rudzie Guzowskiej, st. dr. żel. W.-W. 793

Student uniwersytetu udziela lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka 24, m. 19. 810

Francuzka pragnie dawać lekcje konwersacji. Adres: ulica Wspólna № 11, stróż wskaże. 5863

Nauczycielka muzyki, życzy udzielać lekcje. Ulica Wspólna № 34, mieszk. 13. 5886

Niemka z patentem życy lekcyj za obiad. Świętokrzyzka 15, m. 5. 5889

Francuzkiego konwersacji i lekcyj udzielam, akcent paryzki. Widok 14, m. 19. 5862

Nauczycielka z wyższym dyplomem, litwinka, przygotowuje do egzaminów, do wszystkich klas. Wilcza, d. 6, m. 27. 5837

Posady i prace.

Do pracowni, Mazowiecka 11, w podwórzu, potrzebne panny podręczne i uczennice.

Do pierwszorzędnego magazynu mód potrzebna osoba kompletnie uzdolniona do robienia kapeluszy. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C. 5799

Młoda 18-letnia osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca. Bielańska № 21, w chambres garnies p. Cieślińskiej. 5752

Potrzebne są panny, zupełnie uzdolnione i podręczne do pracowni sukien i okryć damskich Anny Mazurkiewicz. Długa № 42. 5767

Potrzebna jest do towarzystwa kobieta wiekowa, która zajmowała się nauczycielstwem. Wiadomość ulica Świętojańska № 5, 2-e piętro, między 4 i 5 godziną. 5726

Pannę do upinania, również panny do staników i spódnic za dobrem wynagrodzeniem potrzebuje D. Kurdelska. Ulica Nowosenatorska № 2. 5804

Potrzebna jest maszynistka zdatna do bielizny. Ulica Złota № 24, mieszk. 26. 5714

Panny uzdolnione do staników i spódnic, jakoteż podręczne, potrzebne są do pracowni Marji Tatarkiewicz, Chmielna № 45. 5713

Piwowar do wyrobu piwa zwyczajnego, z kapitałem 1,500 rubli, potrzebny. Królewska 47, mieszkania 1. 5694.

Rodowita niemka z rosyjskim językiem, poszukuje miejsca za bonę. Wspólna № 23, mieszkania 7. 5661

Potrzebną jest panna miłej powierzchowności, do zarządu zakładem restauracyjnym, z kaucją rs. 200. Wiadomość: ul. Długa, hotel Drezdeński, w izbie felczerskiej. 5664

Młody człowiek piszący po rosyjsku, znajdzie zatrudnienie. Kaucja 300 rs. Wiadomość u adwokata, Długa № 49. 5665

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wspólna № 12, stróż wskaże. 5894

Potrzebne kompletnie uzdolnione prasowaczki do pralni. Świętokrzyzka 18. 814

Potrzebny na stałe chłopiec do usług. Krucza № 32, mieszkania 19. 812

Potrzebni są czeladnicy ślusarscy, zdolni, na sznity. Mylna № 9. 5864

Młody człowiek. buchhalter, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe. Oferty pod lit. C. A. w kantorze Kurjera. 5873

Osoba młoda uzdolniona w szyciu i kroju, poszukuje miejsca do dzieci lub za pannę służącą do zamożnego domu, na wyjazd lub w Warszawie. Chmielna 44, mieszk. 7. 5686

Na dobrych warunkach przyjąłbym rządztwo domu. Oferty pod lit. H. T. w kantorze Kurjera. 7872

Potrzebna gospodyni wiejska, umiejąca doskonale gotować. Żurawia 33, m. 2. 5877

Panny zdatne kompletnie do staników, potrzebne zaraz. Szkolna 6. 5880

Potrzebne są panny zdatne do krawieczczyzny. Ulica Twarda № 12, m. 31. Rutkowska.

Panny zdatne do spódnic i staników, potrzebne są. A. Kurowska, Złota 24. 5892

Panny zdatne do staników i upinania sukien, potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 145, mieszkania 37. 5829

Osoba młoda poszukuje miejsca do dozoru chorej, do towarzystwa albo do pomocy w sklepie, za bardzo małe wynagrodzenie, może być na przychodnią. Oferty pod lit. J. N. Ż. w administracji Kurjera Warsz. 5850

Młody człowiek, uczeń 3-ej kl. gimnazjum, chcący pracować w zawodzie kupieckim albo przemysłowym, szuka zajęcia. Łaskawe oferty upraszam składać pod lit. A. M. M. w administracji Kurjera Warszawskiego. 5846

Potrzebne są panny zdolne do staników i upinania spódnic. Niecała № 8, m. 33. 5827

Panny, maszynistki, podręczne, znajdą stałe zajęcie w pracowni bielizny męzkiej.—Ogrodowa 9, mieszkania 11. 5724

Potrzebna niemka młodsza, z przyjazdu.—Włodzimierska № 19, m 7, przyjść z rana.

Potrzebne są panny zdolne do upinania spódnic, podręczne i uczennice, do pracowni Klary Kostrzeńskiej, Chmielna № 30, m. 5.

Za dobrem wynagrodzeniem! Zaraz potrzebne są: panna z powabną powierzchownością na nauczycielkę do dziewczynki początkującej oraz panna znająca krój i szycie. Wiadomość: hotel Paryski, u szwajcara. 5884

Potrzebną jest bona francuska do dwóch małych panienek. Ulica Twarda 12, m. 4, od 12 do 2-ej. 5898

Pannę do upięć zdolną, 25 rs. miesięcznie potrzebuje zaraz, Bracka 10, Łojewska.

Panna uzdolniona do staników potrzebna zaraz, Orla 13. 817

Potrzebne są panny podręczne do bielizny, robota stała, pensja dobra, z życiem lub bez Senatorska № 26, w fabryce bielizny Teofili Fuks. 5903

Pożądanym jest młody człowiek, posiadający znajomość języka rosyjskiego i rachunkowości. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej № 2, w magazynie wojskowym.

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do wychowywania małoletnich dzieci, oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. W.

Osoba panna-służąca, umiejąca krawieczyznę, prasowanie, pranie, z świadectwami potrzebna. Marjensztadt № 4. 5859

Uczeń z ukończeniem kilku klas gimnazjum filologicznego, obeznany w interesie handlowym, pragnie znaleźć zajęcie w składzie materjałów aptecznych lub w innym interesie handlowym. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. W. X. 5856

Potrzebną jest zaraz zdolna maszynistka do magazynu Juljana Penkala, Senatorska № 8. 5849

W pracowni sukien Heleny potrzebne są panny do staników i spódnic upinania. — Ulica Świętojerska № 18. 5828

Osoba zdatna do strojów potrzebną jest zaraz do magazynu mód w mieście gubernjalnem, za bardzo dobrem wynagrodzeniem.— Wiadomość w fabryce kwiatów p. Degórskiej, ulica Tłomackie № 9/11. 5681

Kupno i sprzedaż.

Bilety wizytowe drukowane, po 50 kop. za 100 sztuk i litografowane od rs. 1 kop. 20, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo - Senatorskiej № 2. 14

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5641

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, trema, kolumny, szafy, łóżka, tualeta, szeslong, otomana, bibljoteka. garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni, lustra, żardinierki, szafka lustrzana, stoliczki, biuro, firanki, do sprzedania. Marszałkowska № nowy 111, pierwsze piętro, mieszkania 10. 5584

Do sprzedania tanio para koni młodych, powozowych. Krakowskie-Przedmieście hotel Dziekanka. 5644

Potrzebny koń wierzchowy kazak, krwi szlachetnej lub innej wschodniej. Adresy: Zielony plac № 1, mieszkania 6. 5701

Garnitur mebli, łóżka, szafy, umywalnia, kredens, stół, krzesła, szeslong, biurko. Ul. Szpitalna 5. 5805

Starożytnych mebli stylowych rzeźbionych, prześliczny duży garnitur do bogatego ubrania salonu, wypadkowo nabyć można; również wózek dziecinny. Widok 3, m. 9. 6765

Indyki sprowadzone ze wsi, do sprzedania w domu № 5 ulica Widok, mieszkania № 16, stróż wskaże. 5727

Do sprzedania: krzaki malin, agrestu i porzeczek w najlepszym gatunku. Mokotowska № 35. 5556

Rotonda z niebieskich lisów, kryta aksamitem, szal turecki pasowy, chustka crêpe de chine haftowana, aksamit, materje lyońskie, oraz koronki prawdziwe, czarne i białe, złożono do sprzedania po bardzo przystępnej cenie, w pracowni sukien J. Tock, Podwale 10.

Do sprzedania zaprzęgi dla koni roboczych. Żurawia 28, u stróża. 5528

Fortepian koncertowy kosztował rs. 600, sprzedam za rs. 340. Królewska 17, m. 6.

Fortepian Buchholtza bardzo dobry, rs. 100. Solna 12, mieszkania 6. 5649

Bilard używany w dobrym stanie, potrzebny. Oferty z podaniem ceny. Królewska № 47, mieszkania 1. 5693

Pies pudel, biały, pięknej rasy, do sprzedania. Ulica Biała № 5, stróż wskaże. 5690

Ogórków 8 kóp do sprzedania. Muranów № 12. Restauracja. 5645

2 łóżka mahoniowe tanio do sprzedania.— Mokotowska 57, mieszkania 6. 5648

Do sprzedania fortepian mało używany, fabryki Kerntopfa. Sosnowa 11, m. 7. 5706

Suknie gotowe, szlafroczki i okrycia mało używane, złożono do sprzedania w pracowni sukien J. Tock, Podwale № 10. 5633

Po nowo rozbierającym się domu przy ulicy Niecałej pod № 10, jest do sprzedania dachówka, cegła, drzwi, okna, piece i t. p. Wiadomość na miejscu. 5847

Brzoskwinie, morele, renklody, szczepy 3 i 4-letnie, bardzo piękne, tanio do sprzedania w Okęciu na szosie Radomskiej, 6-ta wiorsta. 5844

Z powodu wyjazdu wszystkie ruchomości i sprzęty domowe do sprzedania. Koszykowa № 38. Codziennie do 4-tej, stróż wskaże. 5834

Za rs. 75 pozostawiono do sprzedania maszynę pończoszniczą mało używaną, w pracowni pończoch Marji, ul. Mokotowska № 55, mieszkania 21. 5832

Fortepian Hoffera, krótki, za rs. 230. Nowy-Świat № 66, mieszkania 16. 5896

Suknie krojem francuzkim, podług żurnali paryzkich; ceny nizkie. Krak.-Przedmieście № 40. Józefa Stachurska. 5890

Melodykon do sprzedania w zakładzie fryzjerskim. Podwale № 3. 5883

Do sprzedania garnitur mebli: 6 krzeseł, 2 fotele i kanapa, kryte żółtą wełną. Leszno № 3. mieszkania 2. 5875

Do sprzedania powóz jedno - konny, elegancki, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża domu № 15 Waliców. 5869

Kupuje fortepiany, pianina używane. Sienna 13, mieszkania 48. 5904

Fotel na kółkach używany, w dobrym stanie, potrzebny jest dla chorego. Adresy do biura ogłoszeń, Senatorska № 26, pod Adam.

Meble nowe różne, trwałej roboty, tanio poleca Makow, Solna 18. 5815

Do sprzedania b. tanio meble! 2 garnitury orzechowe, sofy, szeslongi, kanap. z krzesłami, tanio! Śliska № 10, mieszk. 26. 5895

Masło śmietankowe, funt kop. 35, z Trembek kop. 45. Ul. Marszałkowska № 148, u Emilji. 5861

Wózek dziecinny tanio do sprzedania. Ulica Szpitalna 10, m. 3, stróż wskaże. 5858

Młot pasowy trzy pudowej mufy, zupełnie nowy, z trzema szybami składanemi, do sprzedania. Wiadomość w fabryce kłódek, ul. Marszałkowska № 89. 5848

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5907

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, umywalnie, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu 58A, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 5899

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień. mieszk. 11. 5900

Interesa handl. i majątk.

Rubli 1,000 potrzeba, ewikcja daje się na 3,000 rs. Oferty w kant. Kur. pod lit. H. J. T.

Folwark 600 morgowy do wydzierżawienia na lat 12; para klaczy rasowych, złoto-kasztanowatych, werszków 4, do sprzedania.— Wiadomość: Mazowiecka 11, mieszk. 25. 5715

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz, z ładnem mieszkaniem. Rybaki 18. 5800

Poszukuje się trzech wspólników do bardzo wygodnego przedsiębiorstwa, z kapitałem po 3,000 rs. i z udziałem w pracy, na wyjazd do Rosji, do budowy kolei żelaznej, od Warszawy 26 godzin jazdy, gażę każdemu wspólnikowi 100 rs. miesięcznie i 25% rocznie od włożonego kapitału, każdy ze wspólników będzie trzymał swoje pieniądze w własnem ręku i takowe będzie wydawał stosownie do potrzeby. Oferty w kantorze Kur. Warszawskiego pod literami W. W. S. 5655

W miejscu kuracyjnem „Nałęczów” do sprzedania willa (pałacyk) w nader uroczem położeniu, otoczona przepysznym trzymorgowym ogrodem owocowo - kwiatowym, składająca się z 5 pokoi na parterze, z dwiema dużemi werendami, 2 pokojów z dwoma dużemi niszami na piętrze, dwóch kuchen w suterynach, wszystko z komfortem urządzone, z kompletnem umeblowaniem, wszelkiemi sprzętami kuchennemi, werendy opasane winem rodzącem, ze sporą łączką nad rzeczką, lodownią murowaną sklepioną, stajnią, wozownią i t. p., do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Willa ta ma oddzielną księgę hypoteczną. Bliższa wiadomość: Hoża № 7, mieszkania 21, od godziny 3—5 po południu. 5710

Magle angielskie do sprzedania. Marszałkowska № 116. 5650

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Sienna № 36. 5663

Potrzebuję zaraz kupić folwark, włók 7-m, w dobrej ziemi, z łąką. Wiadomość: hotel Wiedeński, Kalisz. 798

Sklep na Krakowskiem - Przedmieściu, z urządzeniem lub bez, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w teatrze pod filarami, w magazynie galanteryjnym Golińskiej. 5685

Jest do sprzedania blizko szosy morga gruntu i ładny domek, za Wolskiemi rogatkami. Adres: Senatorska, junkierska szkoła, spytać się szwajcara. 5680

Sążni 1,500 do 2,000 sosnowych, tegorocznego cięcia, wymiaru dobrego luźnego, w blizkości Warszawy, do sprzedania, także bale 3 i 4 calowe topolowe. Wiadomość: ul. Nowy-Świat 12, w mleczarni. 5671

Za rubli 100 jest do nabycia całe urządzenie sklepu mydlarsko-korzennego z zapłaconem komornem do św. Jana, gdzie można natychmiast sklep otworzyć. Wiadomość przy ulicy Wolskiej № 13, w sklepie mydlarskim.

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, przy ulicy Elektoralnej № 28. 5853

Potrzebne jest 6,000 rubli na 1-szy № hypoteki, za umiarkowanym procentem, w każdym czasie, bez pośrednictwa. Adres: ulica Ostrowska № 11, właściciel domu. 5852

Kawiarnia jest do sprzedania na Krakowskiem-Przedm. № 64, w Resursie Obywatelskiej. 5840

2 magle do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesów. Nowolipie № 76. 5854

Do sprzedania majątek ziemski, o 15 wiorst od miasta powiatowego i stacji kolei Warszawsko - Wiedeńskiej położony, 31 włóka, 3 włóki dobrych łąk, zasiewy i inwentarze kompletne. Budynki murowane. Dwór w pięknym ogrodzie, murowany, obszerny i ładnie urządzony. Serwitutów niema. Pożyczki Towarz. Kred. (starej) zostało 10,600 rs., dobrać można 9,000. Do kupna wymagalne 20—25 tysięcy, reszta szacunku zostanie na parę lat na 50%. Wiadomość w Warszawie: Leszno 12, mieszkania № 10. 5838

Dystrybucja do sprzedania za przystępną cenę. Próżna № 5. 5887

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 20. 5881

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 13. 5876

Sklepik za przystępną cenę do sprzedania. Ogrodowa № 56. 813

Sklep dystrybucyjno - spożywczy do sprzedania. Miodowa 19. 5901

Do sprzedania dom od trzech ulic, w cenie rs. 205,000. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego w hypotece. 5902

Dystrybucja w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do odstąpienia. Elektoralna № 20, mieszkania № 8. 5830

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu. Zgoda № 6. 5897

Wspólnik z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. potrzebny do fabryki lamp metalowych i galanterji oraz innych robót. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Wspólnik”. 5882

Ktoby miał w Nowej Aleksandrji (w Puławach), w górnem mieście do sprzedania niedrogo dom nie wielki, z ogrodem fruktowym, raczy do administr. Kurjera Warszawskiego przesłać list pod adresem B. 16 z wyszczególnieniem ceny domu, korzyści jakie obecnie przynosi i swego adresu. 5831

Lokale.

Piękne, tanie lokale, z pięknem wejściem. Chmielna 134, (za Żelazną). 5608

W okolicach Leszna potrzebne mieszkanie, składające się z 5-u lub 6-u pokojów z kuchnią. Wiadomość: hotel Angielski u rządcy.

Poszukuje mieszkania w okolicach: Zielnej, Królewskiej, Włodzimierskiej, Placu Zielonego 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, parter lub 1 piętro. Oferty i cenę zostawić w admin. Kurjera litery E. K. 5769

Dwa pokoje umeblowane, do wynajęcia zaraz, Wiejska 19, obok gimnazjum. 5687

Ciechocinek. Lokale. Wspólna 12, mieszkania 3, do 11 rano. 5660

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku, przy stacji, w lasku sosnowym. Długa 59, 2-gie piętro. 5709

Letnie mieszkania w willi Rozaliu, za rogatką Belwederską, wprost Promenady, po 2 i 3 pokoje, z ogródkami. Wiadomość: Długa 36. Kąpiele. 5707

Pokoje meblowane przyzwoicie, usługa, samowar. Ul. Włodzimierska 2, róg Świętokrzyzkiej. 5672

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. 2 apartamenty: na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, z balkonami, składające się z 7-u dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, łazienki, waterklozetu i 2-ch piwnic, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem; 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, waterklozet, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze, w oficynie; 2 stajnie i 2 wozownie, mogą być dodane. Nowy-Świat № 27, wiadomość u właściciela. 5551

Pokój umeblowany na 2-giem piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 18, mieszkania 5. 5567

Do wynajęcia od 1 Lipca pięć pokojów, z kuchnią, na 1-m piętrze, na mieszkanie lub skład towarów. Tłomackie № 6, b. hotel Wileński. 5548

Poszukuje się letniego mieszkania, złożonego z 3-ch pokojów i kuchni, w blizkości jednej z pierwszych stacji kolei Warsz.-Wied. Oferty przyjmuje administracja Kur. Warsz. pod lit. E. W. 781

Letnie mieszkanie w Bliznem p. Łaszczyńskiego, za rogatkami Wolskiemi, 6 wiorst brukiem. 5519

Letnie mieszkania doktora Koralkiewicza w pobliżu st. Wołomin, Petersburskiej kolei, w zdrowotnej miejscowości. Kąpiel i pomoc lekarska w miejscu. Adres: dr. Koralkiewicz w Wołominie. 775

Letnie mieszkanie w Otwocku, trzy lub dwa pokoje, kuchnia, tanio do wynajęcia. Dowiedzieć się: Nowy-Świat № 1, u stróża, od 4—5 po południu. 5833

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Elektoralnej № 49, sześć pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. Tamże magazyn frontowy, z wystawowem oknem i pokojem od pierwszego Maja. 5839

Złota 34. Zaraz do najęcia 5 pokojów frontowych, trzecie piętro. 5845

Mieszkanie za przystępną cenę, od 1 Maja do 1 Lipca, 3 pokoje z wszelkiemi wygodami, pierwsze piętro. Hoża 26, mieszk. 10, widzieć można o godzinie 4-ej. 5855.

Sklep obszerny do wynajęcia od 8 Lipca r. b. Miodowa 16. Wiadomość u właściciela na miejscu. 5860

Pokój kawalerski, z całodziennem utrzymaniem, zaraz. Żurawia, d. 13, m. 2. 5888

Letnie mieszkanie, tanio. Hoża № 7, mieszkania 1. 5851

Letnie mieszkania w Ostrowie, w lesie sosnowym, po 5 i po 3 pokoje, z werendą i kuchnią, w blizkości przyst. Dębe kolei Terespolskiej. Bliższa wiadomość w magazynie parasoli P. Hofert, Senatorska № 2. 5878

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 5891

Mężczyzna pojedyńczy, poszukuje współlokatora z wyższego towarzystwa, do mieszkania większego, z komfortem urządzonego, na pryncypalnej ulicy—warunki przystępne. Informacje powziąść można przy ulicy Wspólnej № 30, mieszk. 17. 5628

Są do wynajęcia od 1 Lipca 3 pokoje, na fabrykę lub mieszkanie, z oświetleniem gazowem, zlewem i wodociągiem, za rs. 275 rocznie. Stajnia i wozownia, za rs. 180. Bednarska № 26, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 5866

Od 1-go Lipca jest do wynajęcia mieszkanie, na 1-m lub 2-m piętrze, składające się z 3, 5 lub 6-u pokojów, pasażu, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem, zlewem i oświetleniem gazowem od 1 Maja jeden pokój za 10 rs. Bednarska № 26, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 5867

Pokój do wynajęcia przy małżeństwie bezdzietnem, za rs. 6 miesięcznie. Nowolipki № 98, m. 2, parter. 5865

2 pokoje kawalerskie od frontu, parter, zaraz, 150 rs. rocznie. Żurawia 43. 5870

Nałęczów. Piętrowa willa, lub oddzielnie umeblowane pokoje do wynajęcia. Adres: p. Woszczatyński. Marszałkowska 109, mieszkania 4. 5874

Doniesienia rozmaite.

W magazynie Łojewskiej, Bracka 10, przygotowano w wielkim wyborze płaszcze długie, od 10 do 25 rs., żakietki od 4, dolmany długie kortowe od 12, suknie czysto wełniane, najświeższych fasonów od 15, kapelusze od 3 rs. Obstalunki na suknie, okrycia po tych samych cenach, posiadając najświeższe materjały. 5753

Bardzo tanio! przyjmuję kapelusze, czepeczki do ubierania, przerabiania, oraz pióra do fryzowania. Zielna 42, m. 11. 3994

100 kapeluszy żałobnych, od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłók, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym” Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Parasole i parasolki poleca fabryka parasoli, po bardzo przystępnych cenach, t. j.: od rs. 1, oraz przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23. 5719

Nagrody rs. 5. Dnia 5 b. m. zginęła suczka, czarna, gładka, podpalana, łapki żółte, (bardzo tłusta), wabi się Dianka. Znalazca zechce ją odprowadzić na ulicę Wielką № 54, m. 10, a otrzyma powyższą nagrodę. 5659

Akuszerka Jakubowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokój z oddzielnem wejściem. Żelazna, róg Pańskiej № 45.

Dziewczynka ładna, lat trzy, jest do oddania na własność. Wiadomość: ulica Krucza № 48, u właściciela domu. 5885

Mamka ze świeżym pokarmem, brunetka. Wiadomość: Piekarska № 6, m. 4. 5835

Bielizna damska, wyprawy, znaczenia przyjmuje po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 5841

Nagrody rs. 5. W dniu 12 Kwietnia, w przejeździe ulicą Mazowiecką, Bracką, na Plac św. Aleksandra został zgubiony lub pozostawiony w dorożce wachlarz czarny, koronkowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Plac św. Aleksandra № 18, m. № 12. 5843

Po 50 kop. za ubranie kapeluszy damskich. Marszałkowska 105, m. 8. 5842

Akuszerka M. L. zmieniła mieszkanie, przyjmuje osoby spodziewające słabości, za względną opłatą, udziela pomocy w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Ul. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 5966

14 Kwietnia zginął chłopczyk, 4 lat. Uczciwy znalazca raczy odprowadzić zrozpaczonej matce. Ulica Złota № 2. 5911

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Апрѣля 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.